

Szykany wobec rosyjskiej opozycji

W czasie opozycyjnych wieców 31 grudnia i w kolejnych dniach doszło w Moskwie do masowych zatrzymań demonstrantów oraz osadzenia wielu z nich w aresztach. Nasilenie represji wobec opozycji świadczy o tym, iż głoszona przez prezydenta Miedwiediewa potrzeba dialogu z siłami politycznymi różnych opcji pozostaje jedynie w sferze deklaracji.

31 grudnia w Moskwie odbył się tradycyjny (tym razem legalny) wiec nawiązujący do 31. artykułu konstytucji dotyczącego wolności zgromadzeń. W czasie wiecu doszło do zatrzymania blisko 70 uczestników, w większości pod pretekstem prób blokowania ruchu ulicznego. Wśród nich był m.in. lider ruchu Solidarność Borys Niemcow, którego zatrzymano w drodze na wiec i oskarżono o blokowanie ulicy i stawianie oporu funkcjonariuszom (został skazany na 15 dni aresztu administracyjnego). W kolejnych dniach w Moskwie miały miejsce liczne zatrzymania pikietujących w ramach solidarności z opozycjonistami aresztowanymi 31 grudnia. Represje wobec opozycji wywołały krytyczną reakcję na Zachodzie: oświadczenia wydali w tej sprawie rzecznicy prezydenta USA i Departamentu Stanu, a Amnesty International uznała aresztowanych za „więźniów sumienia”.

Szykanowanie opozycji politycznej kontrastuje ze stosunkowo łagodnym potraktowaniem uczestników niedawnych nacjonalistycznych rozruchów w Moskwie. Praktyka stosowana wobec opozycji nie zmieniła się zasadniczo nawet za prezydentury Dmitrija Miedwiediewa, mimo iż kilkakrotnie sygnalizował on potrzebę dialogu z różnymi siłami politycznymi. <JR>